

KURJER PODHALAŃSKI

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia zwykłe za 1 mm. 20 gr., nadesłane 40 gr., w tekście 60 gr., przed tekst. red. 80 gr. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe. Zagraniczne o 50% droższe. Kolumny ogł. zwykłe składają się z 4 szpalt. Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom prywatn. udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu.

Prenumerata:

miejscowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie,
zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie,
Konto czekowe: P. K. O. 406.425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—7 pop.

Adres Redakcji i Administracji:

Nowy Sącz, Jagiellońska 29 Telefon 58.

Własne oddziały redakcyjne na całym Podhalu
Rękopisów nie zwraca się.

Rok III.

Nowy Sącz, niedziela dnia 21 października 1928.

Nr. 43

Stolica Podhala w hołdzie Pierwszemu Obywatelowi Rzeczypospolitej.



Dostojnemu Gościowi w hołdzie.

W dniu dzisiejszym przypada nam w udziale zaszczyt powitania w murach naszego starego grodu Najwyższego Dostojnika Państwa, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prof. Ignacego Mościckiego. Pierwszy to raz w Odrodzonej Polsce zaszczyca Prezydent Państwa nasze miasto swemi odwiedzinami. To też wszyscy mieszkańcy — nie tylko Nowego Sącza, ale i całego Podhala — czują się dumni z przybycia Pana Prezydenta w nasze progi, wszystkie serca polskie biją dziś zywiej i goręcej, wszystkie przepełnione radością z powodu tego uroczystego dnia, w którym mogą wyrazić swe uczucia i korny hołd Wodzowi Państwa.

Witamy Cię chlebem i solą, jak witali nasi przodkowie królów, przybywających w bramy naszego miasta i w podwoje królewskiego zamku. Nie mamy dziś królewskich komnat w prastarym zamku Jagiellonów na godne Ciebie przyjęcie, bo ząb czasu i przemoc wroga dokonały dzieła zniszczenia, ale otwieramy Ci serca nasze, pełne czci, miłości i wdzięczności za tak zaszczytne wyróżnienie.

Witamy Cię Dostojny Gościu, z hołdem i czcią, jako Przedstawiciela najwyższej władzy w Państwie, jako Symbol naszej odrodzonej państwowości polskiej... Witamy w Tobie Majestat Państwa, Majestat całej Polski, którą Ty reprezentujesz.

Witamy Cię, jako pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej i jako naszego Największego

Zwierzchnika. Witają Cię mury naszych domów i wszystkie strzechy naszych wiosek, witają Cię wszystkie stany — mieszkańcy miast i cały lud Podhala jako swego najwyższego Gazdę na naszym Polskiem gazdostwie... Pragniemy, byś wśród nas czuł się, jak w gronie własnej Twej Rodziny, jak w gronie osób Ci najbliższych, aby te krótkie chwile, które z nami spędzisz, nie tylko dla nas stały się radosem i uroczystym wspomnieniem, ale i w Twym sercu pozostawiły pamięć o Podhalu, rdzennie polskiej krainy i o jego mieszkańcach, którzy równie gorąco kochają Ojczyznę, jak i inni Polacy. Pragniemy, byś z tego krótkiego spotkania się nami wyniósł przeświadczenie o naszej wierności sztandarowi, który dziś oddajemy naszemu sądeckiemu 1 pułkowi Strzelców Podhalańskich i ideałom, których ten sztandar jest symbolem... Byś był głęboko przekonany, że lud Podhala pragnie zawsze pod Twą opieką pracować dla dobra Ojczyzny... że, jak niegdyś górale podhalańscy z narażeniem własnego życia obronili i ocalili swego krakowskiego gazdę i króla przed Szwedami, — tak i dziś wszyscy gotowi jesteśmy do najwyższych ofiar i poświęceń dla dobra Ojczyzny, — tak i dziś stoimy przy Tobie i pragniemy pracować wytrwale i w cichym trudzie nad jej rozwojem i potęgą.

Witaj więc, Dostojny Panie Prezydencie i przyjmij te skromne, lecz szczerze wyrazy naszego hołdu i czci!

Historja 1. p. Strzelców podhal.

Powstania naszych walecznych pułków dopatrywać się należy jeszcze za czasów zaborczych. Wtedy to bowiem na frontach obcych dojrzał duch, który później miał przyoblec się w ciało, stać się realnością.

W światowej wojnie na froncie włoskim w latach 1917-18, dywizja austriacka posiadała wiele pułków, w których przeważał element polski tak w oficerach jak i w szeregowych. Podobnie i w 20 p. p. wielu z oficerów pracowało przed i w czasie wojny w tajnych formacjach, które miały za cel odbudowanie rozdartej Ojczyzny. Oni to krzepili ducha polskich żołnierzy, oni to potrafili utrzymać wiarę w budowę Ojczyzny. — Wielu z oficerów przydzieliło się do służby w pułkach legionowych do swych formacji. — W żołnierzy wstąpił nowy duch, w Ojczyznę dodawała wszystkim siłę, tak że każdy z nich czuł się szczęśliwym, o ile nawet w małej części mógł się przyczynić do Jej odrodzenia. W kadrze tegoż pułku też pracowano, przygotowywano podłoże i materiały do spodziewanego w krótkim czasie przewrotu.

Dzień 30 października 1918 r. pamiętny jest dla tych, którzy byli w szeregach; już w-o-l-n-i usłyszeli pierwszy polski rozkaz.

Tak było w kadrze. 20 p. p. na froncie włoskim osłaniał odwrót armji austriackiej pod Tagliamento. Wieści radosne o powstaniu Ojczyzny dotarły i do nich. Wszyscy jak jeden mąż myślą tylko o wolnej Ojczyźnie i o jaknajrychlej powrocie do własnego już kraju. Dnia 11 listopada gdzieś w dolinach Wippach i Podobnicy zorganizowani oficerowie obejmują władzę nad pułkiem i przez Jugosławię, Austrię i Czechosłowację sprytem, wymuszonym transportem kolejowym dojechali do Nowego Sącza. Trudno tu omawiać sposób w jaki dojechał pułk do domu szczęśliwie Ci, którzy byli wówczas w nieraz przypominają sobie w jaki to sposób brał kawał obcych (Wiedeń), byleby tylko w całości sprzątem wojennym powrócić. — Sącz wystąpił najdostojniej, aby powitać swój pułk. — Dworzec kolejowy był wprost oblężony, każdy chciał widzieć zuchów, którzy powrócili. W Sączu już stacjonowo przeniesiony z Tarnowa baon zapasowy. Na rozkaz gen. Roji żołnierze będący na urlopach powracają do pułku zasilać formację. Z tych dwóch formacji powstaje pułk polski. Zasila go jeszcze załoga 32 p. pospolitego ruszenia — złożona przeważnie z Polaków. Walcząc na polach Francji pod Verdun i oni myśleli o Ojczyźnie, Ojczyźnie wyzwolonej i to czyniły tajne organizacje, tak że z chwilą zawiązania w armji niemieckiej, z chwilą rozpadu Austrii i upadku Niemiec pułk pod dowództwem polskich oficerów pędzi przez Niemcy i Austrię ku wolnej Polsce. Wita go w Sączu dawny 20 p. p. i mieszkańcy miasta. I rośnie pułk, przybyło mu bowiem 18 oficerów i 1.500 szeregowych, a wszyscy karni, bitni zaprawieni w walce. Tak formuje się pułk. Otrzymuje on rozkazem Polskiej Komendy Wojskowej w Krakowie w grudniu 1918. nazwę „1 Pułk Strzelców Podhalańskich”. Nazwę tą zmieniono później, w końcu jednak wraca dawna jego nazwa i utrzymuje się do dziś dnia.

Następuje okres pracy pokojowej, przygotowuje się żołnierzy do nowych wysiłków, do walk za Ojczyznę.

Po powrocie z frontu włoskiego i przewrocie w Tarnowie i w Nowym Sączu organizuje pułk kpt Siwak wprowadzając ład w zebrane szeregi, poczer zawiązuje kadrę pułku walczącego częściowo na froncie. Stąd idą oddziały pod Lwów między innymi jedna z pierwszych legja studencka, złożona z uczniów gimnazjalnych Sącza.

Pierwszym dowódcą był ppułk. Kazimierz Horoszkiewicz. On to bierze udział z pułkiem w walkach pod Kijowem. Za jego czasów przechodzi pułk jakby szkołę w latach młodzińskich, aby później iść po laury na frontach bolszewickich. Pułk powraca do domu odznaczony licznymi Krzyżami Walecznych „Virtuti militari”. Trudno wspominać o walecznych czynach żołnierzy, o tem mówić będzie historia wojen polskich.

Po nim organizuje dalej pułk pułkownik Jerzy Dobrodzicki. Ten doskonali pod względem wyszkolenia oddany mu pułk, zyskując sobie uznanie i poważanie u żołnierzy. Powołany na wyższe stanowisko ustępuje miejsca pułk. S. G. Franciszkowi Włodowi dzielnie podtrzymującemu dawne tradycje i poziom pracy w pułku przez rok, by z kolei na wyższy rozkaz oddać dowództwo pułkownikowi S. G. W. toldowi Warthcie który do dziś dnia trzyma w swym sprężystych dłoniach karne szeregi, troszcząc się by sława Podhalań i nadal jasno i dobitnie promieniała z gór ku całej Polsce i poza jej granice.

Józef Aleksander Gałuszka.

Sztandar Pułkowy

1. pułkowi strzelców podhalańskich w dniu poświęcenia i wręczenia sztandaru.

Popłyniesz nad nami szkarłatny sztandarze
górami, płomieniem, purpurą,
w łopotach naszych młodych serc,
jak orzeł w wysokich błękitach na straży,
garnący niebiosą i burze pod pióra
nad grozą tatrzańskich twierdz - -

A jako kapłan, gdy monstrancję złotą
ponad schylone wznosi ludu głowy,
czytając w sercach poprzez Hostji pryzmat —
tak Ty spoglądasz przez sztandar pułkowy,
co amaranthem pod słońcem łopota,
wprost w nasze serca — Ojczyzno!

Żołnierskie serca są proste:
honor w nich, wiara i męstwo —
i Ty nad niemi — Polsko — rozpostrzesz
sztandary Swoje zwycięskie!

Pierwszemu Pułkowi Strzelców Podhal. na wręczenie sztandaru.

„Zawisł nad nami sztandar nasz
Łopocze w górze Orła znak“.

Rozwinął skrzydła swe na czerwonym polu Orzeł Polski spoglądając z góry na wierny huf rycerzy, którzy z zapalem stanęli pod świętym znakiem Ojczyzny i będą umieli strzec potęgi i honoru Polskiego Orła.

Pierwszy Pułk Strzelców Podhalańskich otrzymuje dziś z rąk Najwyższego Dostojnika Państwa nowy sztandar pułkowy. Trudno o uroczystsza chwilę dla pułku nad tą Bo sztandar wojskowy z godłem Państwa to największa świętość żołnierza, bo Orzeł Polski to wielka świętość dla każdego Polaka. Orzeł Polski rozpościerający dumnie skrzydła na szkarłatnym tle to najpiękniejszy symbol naszego Państwa i jego potęgi. Bo ta czerwień to symbol tych strumieni krwi, które przelały się w walce o Wolność i Niepodległość. Bo sztandar wojskowy—to symbol jedności i zwartości wszystkich tych co pod sztandarem tym stoja.

Ten Orzeł na sztandarze powiewający dziś nad Wami był tęsknotą ojców naszych w ciągu półtora prawie wiekowej niewoli, był symbolem miłości Ojczyzny. Ten Orzeł haftowany nieraz pokryjomu w czasie długich nocy przez polskie matki i żony wzbudzał w naszych szeregach walczących o wolność bohaterski zapal i gotowość do największych ofiar i poświęceń dla Ojczyzny.

Wiemy czem był sztandar od najdawniejszych czasów dla naszego rycerstwa. Otaczany najczulszą

pieczę, oddawany w ręce najgodniejszych stanowił widomy znak wznosząc się ku niebu, był w czasie walki ośrodkiem, na który zwracały się oczy wszystkich, a upadek jego oznaczał klęskę. Był on symbolem honoru wojskowego i każdy żołnierz wolał raczej życie położyć, niż dopuścić do jego utraty, lub zniesławienia. Widok wznoszącego się i czuwającego nad walczącymi sztandaru był dla nich podniecią do bohaterskich czynów.

I taki sztandar otrzymujecie dziś żołnierze.

Winien on być dla Was jednak i czemś więcej, a mianowicie symbolem łączności z mieszkańcami tego miasta i wogóle z ludnością cywilną, symbolem wzajemnego zrozumienia i współpracy, gdyż otrzymujecie go staraniem miejscowego Komitetu obywatelskiego.

Na sztandar ten złożyliście dziś przysięgę. A my wierzymy, że nie będzie ona tylko formą uroczystości, lecz kryć w sobie będzie całą głębię treści, że sztandar ten podniesie u Was gotowość do poświęceń dla Ojczyzny, że wzniesiecie go dumnie i wysoko i nie dozwolicie Go niczem splamić.

Hasło „Honor i Ojczyzna“ jakie wypisano na Waszym sztandarze niech przyświeca Wam żołnierze w waszej pracy żołnierskiej, tak i tej żmudnej codziennej jak i w razie powołania do obrony Ojczyzny.

To są życzenia dla Was żołnierze w dniu Waszego święta pułkowego ze strony całego społeczeństwa naszego grodu, a także i naszego Wydawnictwa

cać plut. podch. GALICĘ. Wypełniając swe zadanie rwie się pułk przez Puszcę Wodice do Kijowa śladami Bolesława. Natarcie było tak energiczne, że mimo usilnych starań obrony, bolszewicy zaskoczeni nagłym naporem nie byli w stanie utrzymać Kijowa, ani nawet zniszczyć mostów na Dnieprze. Dnia 7 maja 1920 wkracza do Kijowa por. MALIK ze swą kompanją, a następnie pułk cały owitany owacyjnie przez polską ludność. Sztandar pułku z wizerunkiem Królowej Korony Polskiej zajaśniał na ulicach miasta. W dalszej akcji przeszedł pułk Dniepr ku Browarom, zatrzymując się na ogólnej linii Puchówka-Różówka-Browary, jako przyczółku mostowym Kijowa. Na pozycji tej broni się długo walcząc bohatersko i odpierając wszystkie ataki bolszewickie.

Jednakże ogólna sytuacja wymagała wycofania się pułku na drugą pozycję obronną — bowiem bolszewikom przy użyciu kawalerji Budienniego udało się przedrzeć przez front polski na odcinku 3 i 6 armji. Odwrót grupy osłaniał pułk walcząc z poświęceniem nadludzkiem i niepozwalając nacierającym bolszewikom rozbić grupy. Wycofano się przez Dniepr poświęcając Kijów, a w dalszym ciągu wśród ustawicznych walk dwoma kolumnami, jedną na Malin — drugą zaś pod osłoną 1psp. na Demidowo. Trudne były warunki odwrotu, groziło każdej chwili całkowitem odcięciem i rozbięciem, brak było łączności, którą musiano uzyskiwać drogą intuicji; zwolną dokuczając poczęty głód, zmęczenie, niedostatek — warunki fizyczne stawały się coraz nieznosniejsze, ale duch pozostał ten sam zdrow i podhalański. Pod naporem wroga przy licznych stratach, ale ciągle w spójni cofano się szczęśliwie na Mostyszczce, Gostomil, Pieszczańkę. Tutaj nawiązano łączność z Grupą, poczem rozpoczęto dalszy mozolny odwrót na rzekę Uszę. Ciągłe jako osłona ustępował pułk krok za krokiem zdobywając żarwoje dla zabezpieczenia odwrotu Grupy tracąc przytem około 50 szeregowych. Uzyskawszy ten punkt osłony cofa się pułk w coraz większych trudnościach i walkach ku Narotyczom nad Uszę. Tutaj zawrzały krwawe walki o pozycje; pochłonięty one znowu około 100 chłopów aż wreszcie pod presją wycofano się z grupą białoruską Gen. Bałachowicza do Korostenja. Pod miejscowością Troska stoczono większą bitwę w której odcięty został z 1 komp. por. JAKÓB i pozostając na tyłach bolszewików walczyl do ostatka, poczem cała kompanja małemi gru-

Udział 1 p. s. p. w walkach o utrwalenie Niepodległości.

Odrodzona Ojczyzna już zaraz na początku swego istnienia zagrożoną została przez hordy hajdamackie, które pragnęły będąc poparte przez bolszewję, zagarnąć rdzennie polskimi ziemiami t. zw. galicją wschodnią.

Wołania o pomoc przez zagrożony Lwów nie pozostawił, 1psp. który wówczas zaczynał się dopiero organizować bez odpowiedzi. Oto bowiem z ramienia jego wyrusza jako pierwszy oddział, kompanja Legji studenckiej pod dowództwem ppor. Górskiego złożona z uczniów gimnazjalnych, którzy widząc Ojczyznę w potrzebie rzucili ławy szkolne i ochotniczo zgłosili się do służby wojskowej mimo swej nieletności. W ślad za tą kompanją wysłał wkrótce 1psp. swój pierwszy należycie już zorganizowany batalion pod Rawę Ruską.

Równocześnie na Węgrzech i Spiszu wytworzyła się analogiczna sytuacja. Wojska austriackie i węgierskie opuściły na moment te ziemie, które usiłowali zająć Czesi. Lecz ówczesny pułk. GALICA, podhalańsin z krwi i kości niechcąc oddać tej czysto polskiej ziemi Czechom, wysłał tam swoje pułki, a z nimi i pierwszy podhalański ku obronie rodzinnych gniazd. Niestety komisja aliancka — zarządziła przerwanie boju i kraj ten według swych zasad z krzywdą dla nas — podzieliła. Walczył pułk na szlaku cieszyńskim ósmą kompanją, która chlubnie odznaczyła się w walkach o Kisielów i Skoczów. I tam również nakaz komisji alianckiej położył kres walkom.

W tym czasie mężnie walczył I. baon z ukraincami, zyskując sobie pochwalne uznania, świecąc wszystkim męstwem i bohaterstwem. Szły jedne po drugich coraz to większe walki — o Rawę Ruską, Uhnów, Lubyce, Wólkę mazowiecką, krwawe boje o Bełz, Sokal, Karów — Przemysłów i Staje o których Dowódca grupy pisze w swym rozkazie pochwalnym „niech żyją zdobywcy Staj — bohaterscy żołnierze 1. p. s. p.“

W dalszym pochodzie krwawia się szeregi 1psp. pod Damaszkowem, Magierowem, gdzie długo i mężnie walczone, okrywając się nową chwałą. W walkach tych zginął bohaterską śmiercią waleczny ppor. DUCH pod Niemirowem, oraz jeden z najdzielniejszych sierż. BITTNER.

Walczone o Ławrywki, Dobrosin — o Lwów przy boku gen. HALLERA. Wraz ze zwycięską ofensywą przebiegnięto żelaznym krokiem Wierzbłąny, Sobolówkę, Biały Kamień, Uznię, Hucisko, Majdan, Pieśniaki, Niemiarcz aż ku Brodom.

W tym czasie przybyli z pomocą pobitym hajdamakom bolszewicy, chcący za wszelką cenę pozbawić nas wolności i zagarnąć nasze ziemie i ich bogactwa.

Wielkie niebezpieczeństwo zawisło nad naszą głowami, ale wiara i idea były tak wielkie, że z równym zapalem zabrał się pułk do dalszych walk. W kartach historii ma pułk do zapisania boje pod Zakonarami, Podhorcami, Beratynem i Suchowolą. Następnie brał baon udział w okupacji Pokucia wypierając Ukraińców poza granice ojczyzny.

W kwietniu 1920 r. znalazł się cały pułk na froncie bolszewickim, stając do walki z odwiecznym wrogiem, moskalem — bolszewikiem. Z Jelska po przeglądzie odbytym przez pułkownika RYBAKA ruszył pułk, jako lewa flanką 7 brygady jazdy na Owrucz i Malin, gdzie przechodzi chrzest ogniowy, zdobywając liczne transporty bolszewickie. Odznaczyły się tutaj

4 i 5 kompanja rozbijając wroga. W pogoni za nim zdobywa pułk Teterew, Borodjanek, Gostonie, Mostyszczce — forsując rzekę Irpień po krótkiej walce tra-



Twórcą i Organizatorem Armji Polskiej
Marszałek Józef Piłsudski.

pami przez lasy przedarła się do pułku. Ciężko ranny dostał się do niewoli por. KRAJEWSKI. Pułk przetrzucony nad rzekę Uborc, osłania znowu walki i odwrót grupy Gen. SIKORSKIEGO w okolicy Kolenkowicz. Tutaj chwilo zatrzymuje się i organizuje. Położenie pułku było wówczas nie najlepsze, z powodu braku, obuwia, mundurów i jada, które trzeba było zdobywać, stan moralny nadwyrężony ustawicznymi bojami — jednak dni odpoczynku poprawiły go cokolwiek. W tej dobie odważył się pułk nawet na czyn wielki, wysyłając oddział ochotniczy partyzancki na Owruż celem rozbicia koncentracji bolszewickiej. Ppor. HUNYADY i 50 szereg. 1 psp. wzięło w nim udział — wpadając w mrokach nocy na miaseczko i rozbijając całkowicie wroga.



Gen. Bryg. Galica Andrzej

Organizator i twórca walecznej dywizji podhalańskiej.

W lipcu 1920 odchodzi pułk w skład 1 Dywizji Górskiej pod dowództwo Gen. GALICY. Wskutek przedostania się armji Budiennego do Równego rozpoczęto dalszy odwrót lasami nad Horyń, dalej w okolice Kanału Ogińskiego; aż wreszcie po licznych bojach zatrzymuje się pułk pod Pińskiem odrzucając krok za krokiem. Niedaleko był Brześć litewski, do którego zaraz odesłano pułk jako odwód Grupy polskiej z zadaniem utrzymania go za wszelką cenę jako jedyną osłonę i podstawę operacyjną dla całej armji. Obsadził pułk północne forty, niewielką wprawdzie obsadą, ale pełną ducha. Bolszewicy posiadając wiele wojska, upojonego ciągiem posuwaniem się naprzód — natychmiast ruszyli na zdobycie miasta pchając się licznymi kolumnami, niestojącymi w żadnym stosunku do słabej obsady obrońców. Ze wszech stron idąc dążyli wprost na cytadelę — gdzie znajdowało się Dowództwo Grupy i wiele artylerji. Trudna i ciężka była sytuacja. Forty I. II. VIII. zostały w mgnieniu oka zajęte. Rzucą się II baon na fort I. i VIII; I. baon na fort II lecz zatrzymane zostają huraganowym ogniem, dwukrotnie próbując walki, znowu bezskutecznie, jednakże pomni na rozkaz do-

wództwa „utrzymać za wszelką cenę“ zrywają się jak lwy niebacząc na ogień — i z bagnietami w ręku wpadają na nawałę bolszewicką. Wyparto wroga z fortu II i trzymano w defenzywie przez całą noc uwożąc tymczasem co cenniejszego z Brześcia. Nad ranem przybyły bolszewikom liczne posiłki, zaczęli przystąpić do okrajania Brześcia silnym pierścieniem. Widząc to Dowództwo Grupy poleciło wycofać się z Brześcia, broniąc linii Bugu. Dnia 2 września wypadają bolszewicy z Brześcia na mosty Bugu forsując rzekę i zdawało się, że zmuszą nasze oddziały do wycofania się. Wówczas 1 i 3 komp. pod por. MAJEWSKIM przeciwuderzeniem z boku odrzucając ich z powrotem topiąc częściowo w rzece. Kilkanaście ataków wroga rozbiło się o pułk. Padło wielu walecznych, ale pułk nie opuścił swej pozycji. Sukces wroga w innej części odcinka zmusił jednak pułk do cofnięcia się aż pod Lebedów, skąd po sukcesie nad Białą rzucił się do odbicia utraconych pozycji, co się po zażartych walkach wręcz udało w zupełności. Zdobyto wiele dział i jeńca, pozycja dla ogólnego zadania grupy została odzyskana. Brześć znalazł się w rękach pułku. Sztandar podhalański powiewał, zniknął i znowu powracał na mury cytadeli, pułk trzymał ostatekiem swych sił forty, zgodnie z rozkazem. Tymczasem bolszewicy pozostawiając Brześć, ruszyli na Warszawę. Trzeba było cofać się by nie wpaść w ręce wroga. Jako straż tylnia całej grupy walczył pułk o każdą piędź ziemi pod Ostrołęką, Różanami, Łukowem i Kockiem wchodząc do niego dnia 11 sierpnia.

Tymczasem Warszawa przygotowywała się na odparcie wroga. W obronie zagrożonej Ojczyzny i stolicy stanęły, zastępy młodych bohaterów. Kto żył z bronią lub bez broni szedł do okopów. Przygotowano plan natarcia — walkę na śmierć i życie. Wówczas to pułk otrzymał rozkaz zdobycia Kocka i dotarcia przez Wieprz do rzeki Bystrzycy. Zadanie to spełniono należycie — spiesząc z pomocą 2 psp. zdobywającemu Kock, biorąc go od tyłu. Dnia 18 VIII. zdobywa pułk w radosnej ofensywie Siedlce biorąc zdobyc i jeńca.

Ale i sytuacja ogólna uległa również zupełnej zmianie. Wróg znajdujący się niemal u wrót Warszawy został odparty i cała akcja z cofania przemieniła się w pościg. Posunął się nasz pułk do Sokołowa, a dnia 20 sierpnia po krótkich walkach pod Białostokiem zajmuje Kupistyń, Grodzisko, Czaje-Rudek — forsuje rzekę Narew i 24 sierpnia zdobył miasto celem obrony tego ważnego węzła i zabezpieczenia akcji bocznej. Próżno kusili się bolszewicy o odzyskanie tego punktu, nasyłając świeże posiłki. Nadeszły z odsieczką wojska bolszewickie, rozbito zupełnie urządzając wypad. Nie mogąc cofać się na Białystok skierowali się bolszewicy na Grodno. Wówczas to zadaniem dywizji podhalańskiej i 1 psp. było zająć Grodno i odciąć odwrót uciekającym przez Odelsk i Leps bolszewikom. Leps zajmuje pułk 15 września po ciężkiej ale energicznej i krótkiej walce w której odznaczył się sierż. Wąsik. Z Kruglany atakuje pułk dnia 22 września wraz z II armją Czeple, Klinówkę — Odelsk tracąc wiele żołnierza, ale bohaterską swą garstką się spustoszenie wśród wroga zdobywając liczne pochwały dowódców. Dnia 24 września bierze Kopciówkę i wreszcie zdobywa wspaniałym atakiem 6 fort Grodna, Kaminowice i Olszanek i na karkach wroga wpada 26 września do miasta, zatykając tam swój zwycięski sztandar.

Bierze następnie pułk udział w pościgu aż na Lidę, miażdżąc uciekające zastępy wroga. Z pieśnią na ustach „Dla Ciebie Polsko“, ginie wprawdzie na polach bitew wiele młodego życia, ale wraz z całą Polską dyktuje warunki pokojowe — poczem wraca po skończonej wojnie 8 grudnia 1920 r. do rodzinnego garnizonu — Nowego Sącza witany owacyjnie przez wolnych obywateli — wolnej i niepodległej Ojczyzny.

W walkach tych poległo 6 oficerów i 196 szeregowych, rannymi zaś zostało 18 oficerów i 510 szeregowych.

Trofea zaś to 20 oficerów i 2.000 szeregowych wziętych do niewoli oraz 100 karabinów maszynowych, 20 armat, 40 jaszczy, 600 karabinów ręcznych, 100 koni, 150 wozów, 7 kuchni polowych, 2 wagony



Podpułk. Siwak

który jako kapitan w roku 1918 zorganizował 1 p. s. p. i jako taki był jego pierwszym dowódcą.

aparatów telefonicznych, kilkaset worków mąki, soli, cukru, zdobytych na wrogu.

Wprost niepodobna w krótkim artykule choćby w części przedstawić te bohaterskie zmagania się naszego pułku z wrogiem w pierwszych latach Niepodległości tak krwawo okupionej. Nie podobna oddać tego ogromu poświęcenia dla Ojczyzny i zaparcia się jakimi odznaczeni się czy żołnierz czy oficer tego pułku. Dowodem zaś tej wspaniałej jego postawy i dzielności fakt, że nawet w najcięższych chwilach w lipcu w pierwszych dniach sierpnia 1920 r. pułk nie stracił nic na swej spoiwości i panowała w nim wzorowa dyscyplina.

Te tak skromnie — sprawozdawczo przedstawione powyżej walki pułku na różnych frontach zapewniają mu piękną kartę w historii naszych wojen i odzyskania naszej Niepodległości.

—o—

Marja Filipowiczówna.

O Jaśku, piórze i orle.

I.

Na sennej hali szumiały smreki i limby — od ziemi bił mocny, rzeźwy zapach macierzanki i ziół — zamknięte w zagrodzie owce poruszały się niespokojnie z głuchym turlikaniem kołatek.

Jasiek Gąsienica z przewiska Gewont spał mocno nie czując chł. du górskiej, czystej nocy.

Chłopak młody był, śmigły jak świerk górski, osiemnasty rok mu się zaczął — bystrą smagłą, wicherami opaloną twarz rozświecało dwoje oczu siwo-błękitnych jak kwiaty gencjan. Powiadali o nim ludzie, że mało czego się uleknie.

Jasiek spał twardym snem młodości bez marzeń ni zwiódów.

Wtem wiew silniejszy wstrząsnął gałęziami świerków — pochyliły nisko dumne, proste głowy — otwarły się szeroko błękitne oczy gencjan i szmer przeszedł przez nisko rozścielony kobierzec kosodrzewiny — „zbudź się Jaśku — wstań“, szeptały zioła i trawy.

Wstań! wstań! rozległ się nagle władczy potężny głos. — Granie złotych, czarodziejskich surm przeleciało nad górkim, uśpionym światem, budząc i wołając.

Światło jak zorza padło w oczy Jaśka. I oto z głębi skał cud się ukazał, o którym śnią juhasi po górach, lecz żaden wybrany nie był by ujrzeć — bo pora jeszcze nie nadeszła.

Młode oczy chłopaka chłoneły zjawę nieprzytomne ze szczęścia.

Oto przez łąkę kwietną rycerz ku niemu kroczył potężny, jak z granitu stworzony. — Za nim huf cały rycerzy w zbrojach złotych szedł z głębi gór, z samego serca Tatr. — A wódz ich skinał na Jaśka i głosem, którego dźwięk rozległ się echem stokratnym rzekł:

Juhasio — góralu miły — oto pora nadeszła, rozwarły się nasze oczy snem znużone, rozwiązały się dłonie skute niemocą, pekły łańcuchy przykuwa-

o i wzywa — Idź! i braci twych wezwij za sobą — idźcie i lećcie jak orły, co się nad wami w chmurach waży — idźcie, umiłowany, wolny ludu gór i hal.

Wyciągnął rycerz ręce w powietrze i na jego znak spłynął z chmur królewski, dumny ptak, orzeł szary — krążąc nad głową Jaśka rzucił mu pióro ze swego skrzydła.

A rycerz rzekł — na znak żeście synami podniebnych gór i polecicie Ojczyźnie z pomocą — orle pióro niech głowę wasze zdobi. — A od nas rycerzy zmartwychwstałych, znak święty ognia węz, swastykę. Znakiem była Słowian pierwszych, świętym znakiem ognia — niechaj na piersiach waszych świeci jako ogień miłości i poświęcenia. Święty ogień ofiarny miłości Ojczyzny.

Zabrzmiał głos złotych surm, odpowiedziało mu stokratne echo. Zaszumiały smreki i limby, mocniej wionął zapach macierzanki i ziół.

Jasiek otwarł oczy — pusto było na hali — tylko na piersiach na guńce góralskiej świecił święty znak swastyki, a w dłoniach leżało orle szare pióro.

II.

W dolinie nowotarskiej zlatywały się z gór orły. Biegły szeregi młodych, dzielnych górali na zew wodza.

Góralek był, i serce wielkie, czyste i ofiarne miał w piersiach — hardo głowę nosił, jak każdy człowiek z gór.

Szeregi za szeregami zbierały się na stokach Podhala, by potem runąć jak lawina, i iść coraz dalej — dalej, zwyciężkim pochodem, z orlemi piórami na czapkach i świętym znakiem ognia u szarych żołnierskich bluz.

I powiódł ich pułkownik kochany i sercem całym miłujący wzajem swych szarych żołnierzyków. Powiódł Wodzowi Narodu — Człowiekowi o mądrych oczach i orlich skrzydłach, by pod Jego rozkazami zdobywać krwią i miłością cudną zjawę Wolności.

III.

Boje i trudy ciężkie ich czekały. — Lecz szli wciąż naprzód wpatrzyli w jasny cud żywej, coraz potężniejszej Polski. Wywalczyli Jej granice, krok za krokiem, krwią i ofiarą je znacząc.

był w kompanji śpiewakiem. — Paliły mu się oczy radością i odwagą, i choć śmigłe nogi nawykłe w lekkich kierzach przebiegać skalne zręby, męczyły się w ciężkich żołnierskich butach na szarych, miałkich piaskach nizin, szedł z piosnką i śmiechem, bo mu u czapki orłowe szumiało pióro, a w piersiach święty ogień, od rycerza dany, gorzał.

Aż Chrobrego zwyciężkim szlakiem do złotych bram Kijowa dotarli — i zadzwoniły kute ciapagi o znaczone mieczem królewskim bramy.

I oto u szczytu chwały, w bitwie zwyciężkiej śmierć przyszła — żołnierska kochanka, po Jaśka.

Śmierć przyszła ze świstem kuli, godzącej w serce bijące młodem życiem, szalone odwagą. — Rozwarły się szeroko orle oczy i cudna zjawia promiennej Polski rozjaśniła blaskiem stygającą twarz. — Z uśmiechem skonał Jasiek Gąsienica — a wolna dusza odleciała w umiłowany świat skał podniebnych i zielonych hal.

IV.

Leciutki szmer przeszedł przez czuby ciemnych smreków, — zapachniała macierzanka, spojrzwały jasno błękitne oczy gencjan — zaszepotały trawy i zioła — witaj Jaśku, witaj. — Zostaniesz z nami. Skończone boje i trudy — skończona tęsknota. Wróciła dusza dziecka gór do swoich. Rozplynie się mgłą nad błękitnymi jeziorami, zaszumisz limbą na stoku, otoczy cię wszystko coś umiłowal i za co dałeś życie, Bo wszak ci te góry i stawy, i szum limb i smreków i kobierce kosodrzewiny, i jasne, pachnące noce — i dzwonki owiec na halach — to Polska.

Ukołysała się Jaśkowa dusza szczęściem bez miary.

A z najwyższych niedostępnych turni zbiegły małe srebrne szarotki — i na skale kędy Jasiek od zjawionego rycerza postanie brał, utworzyły święty znak ognia, swastykę

Załopotały potężne skrzydła, — szary orzeł nad srebrzystym krzyżem z chmur spłynął i ważyć się począł w powietrzu — i popłynął głos stworzeń, gór i drzew. Niedarmo o królu ptaków pióra ze skrzydeł swych śmiały żołnierzykom tym rzuciłeś, bo mocne ich szeregi, jak orlemi szponami bronią Ojczyzny, i szary orzeł —

Ci, co polegli na polu chwały.

Zwycięskie boje staczone przez dzielny 1. p. s. p. pociągnęły jednak za sobą wiele bolesnych strat. Kwiat młodzieży podhalańskiej legł na polu chwały by krwią swoją okupić Niepodległość.

Oto imienny wykaz poległych bohaterów



1 KOMPANJA. PPOR. PŁAŻYŃSKI MAKSYMILJAN

sierż.: Bittner Bronisław
strz.: Bocheński Wojciech
Charowski Józef
Górski Józef
Janas Walenty
Jaskółka Jan
Józefowski Ludwik
Kamiński Józef
Kogut Władysław
Krakowiak Stanisław
Krzysztoń Roman
plut. Łacny Józef
strz.: Marszczyk Franciszek
" " "
kapr. Matura Wacław
strz.: Mróz Jan
" " "
" " "
st. strz. Skalski Zygmunt
str. Stożek Wojciech
Szczęch Bronisław
Szczerbiński Leon
Tarka Stanisław
Trzaskość Franciszek
Trzeptała Franciszek
Turski Władysław
Węgrzyn Walenty
Wilczek Szczepan
Zęgleń Józef
Znamirowski Stefan

2 KOMPANJA

PPOR. DUCH BRONISŁAW
CHOR. WARUS JAKÓB

strz.: Bódzioch Antoni
Cwik Franciszek
Czopek Stanisław
Falisiak Stanisław
Jaroma Jan
Kamiński Józef
Kos Andrzej
plut. Kuchta Szymon
strz.: Kukowski Piotr
st. strz. Leśniak Karol
strz.: Małek Franciszek
Pasiek Antoni
Pawłowski Jan
Saczka Jan
Sakowski Franciszek
Cybulski Stanisław
Żurawski Antoni
Zyła Jan
Bryjak Jan
Czerwiński Jan
plut. Chmura Stanisław
strz.: Bocheński Wojciech

3. KOMPANJA.

POR. SŁOWIK BOLESŁAW
PODCHOR. BŁOTNICKI MIECZYŚLAW

strz.: Cemień Jan
Ciosek Andrzej
Cisowski Franciszek
plut. Fryc Karol
strz.: Hajduga Kazimierz
Jaśkiewicz Michał
Leśniak Józef
Łukasik Jan
st. strz. Mordarski Władysław
strz.: Murath Ludwik
Noga Władysław
Rygut Stanisław

Smajdor Józef
Sral Jan
Wikt. r Wojciech
Wiśniowski Antoni
Wojcieszak Bartłomiej
Znamirowski Stefan
Wódka Jan
Wojtaszek Henryk
Kozieński Wojciech
Hajduga Kazimierz

4. KOMPANJA.

PPOR. BOGUSZ STANISŁAW

strz.: Drzewicki Michał
Gąsiorek Władysław
Gradzik Władysław
Kępka Jan
Kulczuga Piotr
Płacuta Józef
Podgórnny Antoni
Przetacznik Ludwik
plut. Rams Antoni
strz.: Sadło Marcei
Starmach Teofil
Włodkowski Tomasz
Wróbel Antoni
Zagozdań Jan
Bukowski Jakób
st. strz. Ciepiał Adam
strz.: Klauka Ignacy
Kobylarczyk Antoni
Tagiel Ferdynand
Tokarz Wawrzyniec
Wojcicki Stanisław
kprl. Wójcik Jan
strz.

5. KOMPANJA.

PPOR. PACZYŃSKI ROMAN

strz.: Ball Teodor
Dawrzyński Walenty
Dudzik Wojciech
Janus Władysław
Jurczak Aleksander
Kaptur Władysław
Markowicz Władysław
sierż.: Milan Władysław
strz.: Młyniec Jan
Wojcieszak Bartłomiej
plut. Galić Andrzej
st. strz. Grabowski Jan
strz.: Gut Jan
Janas Walenty
Jagiełło Antoni
Kafłas Stanisław
Kozieński Wojciech
Kwak Jan
Trojan Józef
Warchałowski Jan

6. KOMPANJA.

strz.: Biczkowski Józef
Bień Franciszek
sierż.: Hebda Stanisław
strz.: Koszowski Kazimierz
Krawiec Wincenty
Kwiatkowski Józef
Litwa Jan
sierż.: Naglik Franciszek
strz.: Oleksy Jakób
Pajur Michał
Pudło Jan
Sliwa Jan
Sobczyk Stanisław

Szpakowski Rudolf
Wiśniowski Franciszek
Jurczak Aleksander
Jemioł Jan
Jaroma Jan
Kulczuga Bolesław
Kwak Jan
Busz Wojciech
Barnasiak Aleksander

1 KOMPANJA C. K. M.

POR. SZADURSKI WINCENTY

strz.: Butoń Jan
Cisowski Józef
Drag Józef
Grant Wojciech
Grucela Tomasz
Kwaśny Władysław
kprl. Łapczyński Tadeusz
strz.: Matasiewicz Antoni
Noga Władysław
Poręba Piotr
kprl. Raypold Józef
strz.: Lizon Władysław
Markowicz Władysław
Olszewski Piotr
Pietruszak Jan
Pobojka Jan
Sjadak Walenty
Siwak Julian
Starmach Teofil
Lusek Józef
Szolda Konstanty

2 KOMPANJA C. K. M.

strz.: Bednarski Jan
Bik Franciszek
Czarniecki Stefan
Janik Stanisław
Kulig Jan
plut. Lemus Teofil
strz.: Lis Samuel
Musialik Wiktor
st. strz. Opiński Franciszek
strz.: Słowik Władysław
Szasta Antoni
Szolda Konstanty
Szybka Andrzej
Zbozeń Andrzej
Zyła Jan
Dyk Antoni
Krakowiak Stanisław
Kuchta Szymon
Dudzik Wojciech
Duda Faustyn
Jaśkiewicz Michał

Błp.

1. KOMPANJA.

POR. OBSTLER BENJAMIN

4. KOMPANJA.

strz.: Aierman Herszek
st. strz. Fink Herman

5. KOMPANJA.

strz.: Wizemberg Szymon
kprl. Weisbrot Szymon

1. KOMPANJA C. K. M.

strz.: Hochgelender Abraham

Bohaterzy 1 Pułku Strzelców Podhalańskich.

Akcja bojowa 1. p. s. p. uznana została przez Naczelne Dowództwo Armji czego dowodem jest niżej podana lista odznaczonych najwyższem bojowem odznaczeniem jakim jest Krzyż „Virtuti Militari”.

Lista odznaczonych.

pułkownik Horoszkiewicz
major Piasecki Wojciech
kapitan Duch Bronisław
" Giza Józef
" Maciejowski Ludwik
" Malik Zygmunt
" Urbanek Józef
" Wagner Franciszek
porucznik Duch Mieczysław
" Głuszek Jan
" Jakób Stanisław
" Kielbasa Władysław
" Kwapniewski Stanisław
" Kumor Władysław
" Majewski Bronisław
" Skibicki Stanisław
pporucz. Juszcakiewicz Stanisław
" Kasztelowicz Jan
" Kitawiec Józef
" Klemens Rudolf
" Skalski Julian
chorąży Jaśnicki Michał
podchor. Kochmański Bolesław
st. sierż. Józefowski Jan
sierż. Kantor Franciszek
" Pach Stefan
" Resiuta Jan
plutonowy Bożek Józef
" Mucha Julian
kapral Izworski Wincenty
" Nowak Władysław
" Olcoń Dominik
st. strz. Kazubski Stefan
strzelec Plewiński Kasper
Calek Stanisław

Nadto „Krzyżem Walecznych” udekorowano 66 oficerów i 111 szeregowych.

Te liczne odznaczenia stanowią niezbitą dowód bohaterstwa naszych strzelców podhalańskich.



Pułkownik Jerzy Dobrodzicki

Praca kulturalno-oświatowa w l. p. s. p.

Już od początku istnienia 1 Pułku Strzelców Podhalańskich pracy kulturalno-oświatowej poświęcano wiele czasu i trudu, zwłaszcza kiedy z początkiem roku 1919. przybyli do pułku w dużej ilości zaciężni z dawnej Kongresówki.

Pracą tą w głównej mierze zajmował się „Uniwersytet Żołnierski“ założony w marcu 1919. r. którego kierownikiem był ks. kapelan Miodoński, obecny proboszcz 21. Dywizji Piechoty Górskiej w Białej. Przy Uniwersytecie tym zorganizowano w pierwszym rzędzie kursa analfabetów, założono w nim następnie świetlicę i herbaciarnię oraz czytelnię, gdzie żołnierze w chwilach wolnych od zajęć mogli się gromadzić, czytać dzienniki, słuchać wykładów i wogóle w Uniwersytecie tym znajdowali godziwe rozrywki.



Pułkownik S. G. Wład Franciszek

który przez rok 1927 dowodził 1 p. s. p. zyskując sobie uznanie i poważanie podwładnych.

Po pewnym czasie założono również chór żołnierski i orkiestrę mandolinistów, w których brali udział oficerowie, szeregowi oraz osoby cywilne.

Chór ten postawiony był na bardzo wysokim poziomie. Dał kilka koncertów publicznych w Sokole sądeckim przy licznych poparciach publiczności.

W marcu 1920. r. chór ten wraz z orkiestrą 1. pułku strzelc. podhal. odbył tournée po miastach położonych w pobliżu okręgu plebiscytowego dając prócz innych dwa koncerty w Białej oraz jeden koncert w Żywcu.

Nadszedł maj roku 1920, miesiąc kiedy baon zapasowy pułku zmienia miejsce postoju i przenosi się do Milówki a następnie do Bielska.

I tam na zachodnich rubieżach Polski dopiero co odebranych po plebiscycie Czechom, pułk pod względem oświaty czyni wiele.

Prowadzone są w dalszym ciągu kursa analfabetów. Dzięki inicjatywie referenta oświatowego pułku założono na nowo chór żołnierski pod batutą późniejszego kapelmistrza pułku wówczas plut. Ciapskiego Józefa. Dano kilka koncertów w Milówce a następnie w Bielsku.

Ciągły napływ świeżych sił w związku z zarządzoną mobilizacją a tem samym ciągle wyczerpaną pracą nad formowaniem i wysyłaniem formacji uzupełniających dla walczącego na froncie bolszewickim pułku, uniemożliwił chwilowo pracę kult. oświatową nad żołnierzem.

Lecz z chwilą powrotu bataljonu zapasowego a następnie pułku polowego z frontu bolszewickiego do Nowego Sącza rozpoczął na nowo pracę „Uniwersytet Żołnierski“. Rozpoczęto kursa analfabetów, świetlica uniwersytetu gromadziła coraz to świeże zastępy zwolenników. Spędzali tam czas doświadczeni w bojach o Niepodległość Ojczyzny żołnierze, jak również i nowozaciężni którzy przybyli do pułku by zasilić szeregi armii zaczynającej pracę już w fazie pokojowej.

Wówczas to tj. jesienią roku 1921. zorganizowano kursa dokształcające z zakresu 4 klas szkoły średniej, i 3. klas szkoły wydziałowej a następnie w roku 1922. kurs z zakresu 6. klas szkoły średniej, dla szeregowych pułku. Uczęszczali na nie ci którzy pozostali w wojsku by zasilić kadry instruktorskie, jak również i ci którzy nabywszy wiedzy w wojsku poszli szukać chleba na innych stanowiskach społecznych.

Nadszedł koniec roku 1921. tj. likwidacja „Uniwersytetu Żołnierskiego“ i przeniecie pracy kult. oświatowej wyłącznie tylko na pułk.

Zabrano się do tej pracy z całą energią. Organizowano na nowo kursa analfabetów na których wykładowcami byli oficerowie pułku.

I tak praca ta prowadzona wyłącznie siłami wojskowymi trwała do roku 1927, kiedy to pracę nad uświadomianiem żołnierzy analfabetów i półanalfabetów objęło z rozkazu władz wyższych Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Odtąd to już po dzień dzisiejszy wszyscy nowo zaciężni analfabeci pobierają naukę czytania i pisania z rąk nauczycieli cywilnych delegowanych przez T.S.L.

Założona w r. 1922. spółdzielnia 1. pułku strzelców podhalańskich po dzień dzisiejszy rozwija się znacznie, finansując różne imprezy oświatowe dla szeregowych pułku jak odczyty, przedstawienia i koncerty. Dzięki jej to szeregowi pułku mogą korzystać bezpłatnie z wielu imprez oświatowych.

Praca kulturalno oświatowa wśród podoficerów zawodowych prowadzona jest od lat kilku. Tak zwane zrzeszenie podoficerów zawodowych datuje się od czasu założenia pułku, i rozwija się z dniem każdym.

Ostatnio tj. w r. 1927. założono „Ognisko podoficerów zawodowych“ w skład którego wchodzi, kasyno podoficerskie, biblioteka, która w dniu dzisiejszym sięga już tysiąca dzieł, fundusz samopomocy koleżeńskiej i teatr żołnierski.

Ten ostatni dzięki poparciu Dowódcy pułku, Korpusu oficerskiego i podoficerskiego oraz niektórych stowarzyszeń cywilnych dał już kilka przedstawień dla żołnierzy i dla publiczności cywilnej a z dochodów uzyskanych zakupiono bibliotekę teatralną i pewną ilość kostiumów i urządzeń scenicznych.

Zarząd teatru spoczywa w rękach chor. Radmachera Rudolfa i chor. Jaśnickiego Michała-reżyserja zaś w rękach kpt. Sokołowskiego Kazimierza.

Orkiestra pułkowa założona została w pierwszych dniach listopada 1918. r. W skład jej weszli orkiestranci b. 20. p. p. i 32. p. obrony krajowej oraz elewi, którzy po przejściu szkoły w orkiestrze zajęli odpowiedzialne stanowiska w orkiestrze po odejściu do stanu cywilnego orkiestrantach.

Pierwszym kapelmistrzem orkiestry i jej niejako założycielem był sierż. STIASNY, następnie sierż. MORDARSKI.

W r. 1919. orkiestrę objął urz. X r. kapelm. ś. p. Antoni WROŃSKI, po nim zaś mianowanym został w r. 1924. sierżant a obecnie podporucznik kapelmistrz CIAPSKI Józef, zaś w r. 1927, obecny kapelmistrz ppor. RULC Władysław.

Orkiestra pułkowa od kilku lat koncertuje w zdrojowisku Szczawnicy.

Prócz tego odbywa się wiele koncertów wspól-

nie z towarzystwami śpiewaczymi cywilnymi jak „Lutnia“ a obecnie z chórem „Echo“. Z ich to współdziałaniem urządza orkiestra koncerty w salach „Sokoła“ i „Domu Robotniczego“ na różne cele kulturalne miasta.

Koncerty te cieszą się wielką frekwencją ludności cywilnej miasta.

Na konkursie orkiestr wojskowych w r. 1923. orkiestra pułkowa otrzymała 3. miejsce, zaś w r. 1926. i 1928. pierwsze miejsce zdobywając tem samem tytuł mistrza Okręgu Korpusu Nr. V.

Powyższe dane świadczą dobitnie, że nasz pułk nie tylko walczył dzielnie w czasie wojny, ale potrafi pracować wydatnie w czasie pokojowym i to w dziedzinie tak ważnej jak praca kulturalna. Dziedzina to tem ważniejsza, że stan kulturalny naszej ludności wiejskiej jest wciąż jeszcze niski, zwłaszcza we wschodniej połaci Rzp. to też żołnierz pochodzący stamtąd jest naprawdę czynnikiem niosącym kulturę po powrocie do domu. *



Pułkownik S. G. Wiltold Wārthā

obecny dowódca 1. p. s. p., pod którego kierownictwem pułk ten zyskuje coraz dalsze walory stając się wzorowym przykładem dla całej Armii ku chwale Ojczyzny.

łączności pozostającemu pod dowództwem kpt. BOBERA.

W mistrzostwie dywizji zyskuje pułk I. miejsce w ciężkim marszu drużynowym na 10 klm. ze strzelaniem, w piłce nożnej bijąc 3 psp. (4;3) i we finale 21. p. art. pol. (6;2).—Drugie miejsce w konkursowym strzelaniu.

W strzelaniu oficerskim zespołów o mistrzostwo Korpusu zyskuje I. psp. drugie miejsce wśród 11 zespołów. W strzelaniu indywidualnym na 200 mtr. mjr. STACHELSKI miejsce 2, zaś kpt. BOBER miejsce 4 na 46 zawodników.

W pływaniu na 100 mtr. dowolnym stylem o mistrzostwo DOK. V. pierwsze miejsce zyskuje strz. BIEGUN z 1 komp—w tej samej zaś konkurencji o mistrzostwo armii drugie miejsce.

Zaszczytne te wyniki świadczą o dużej pracy oficerów nad wychowaniem fizycznym pułku, jakoteż o trosce Dowódcy pułku utrzymania swych oddziałów na wysokim poziomie sportowym.

I tak mimo licznych trudności praca nad żołnierzem w pułku daje bardzo ładne rezultaty i przyczynia się w znacznej mierze do uświadomienia żołnierza i przygotowania go w przyszłości na dobrego Obywatela Państwa.

Referentem sportowym pułku jest od roku 1921 kpt. BOBER.

Ruch sportowy 1. p. s. p.

Dzięki poparciu ówczesnego Dowódcy pułku pułk. Horoszkiewicza i z inicjatywy oficerów powstał w roku 1921 „Klub sportowy“, mający na celu nie tylko podnieść warunki fizyczne oficerów i szeregowych pułku, ale również szerzyć mało rozwijający się w mieście sport wśród młodzieży. Założenie sekcji piłki nożnej, lekkoatletycznej, narciarskiej i szermierczej—dzięki pokazom publicznym—wpłynęło tak dodatnio na obywatelstwo sądeckie a zwłaszcza na jego młodzież, że place sportowe zaroily się widzami—Równocześnie tłumy młodzieży zwolna przybrały kostjomy sportowe i zaczęły nabierać zaprawy fizycznej, która dziś wykazuje nadzwyczajny poziom w stosunku do wychowania fizycznego w państwie.

Rok 1921/22. był szczególnie pomyślnym dla sekcji piłki nożnej 1. p. s. p. co najlepiej ilustrują wyniki zawodów z drużynami krajowymi:

Wygrano z K. S. „Olsza“, Kraków—2:1
z K. S. „Resovia“ Rzeszów—4:2
z K. S. „Lechia“ Kraków—3:1
z Reprez. Wojsk. Bielska—4:2

Nierozegrane zaszczytnie:

z K. S. Podgórze Kraków 2:2
z K. S. Wawelem Kraków 2:2
z K. S. Spartą Kraków 1:1

Przeigrano z komb. drużyną „Wisły“ krakowskiej mistrzem Polski 1:3.

W lekkiej atletyce zyskuje pułk wyniki jak: Skok w wyż. por. NIEMIEC Mieczysław 1. 67 mtr. Rzut kulą strz. MANKA Wilhelm 11.60. mtr. uzyskując mistrzostwo DOK. V. w pięcioboju przez por. NIEMCA i 2-gie miejsce przez strz. KRAWCZYKA z 5 komp.

W roku 1926 przybywa sekcja strzelecka, myśliwska, tenisowa.

Pułk buduje własne boisko piłki nożnej i plac tenisowy w koszarach.

W roku 1928 urządza Klub sportowy turniej piłkarski wszystkich drużyn i klubów w Nowym Sączu. Wśród szeregowych szerzy się sport. Dowódca pułku, pułk S. G. Wartha przeznacza piękny proporzec dla pododdziału, który zdobędzie największą ilość punktów we wszystkich zawodach sportowych. Po zwyciężeniu walkach proporzec ten dostaje się plutonowi



W roku 1837 założona firma

I. DREXLER i Synowie

(Właściciel firmy K. DREXLER)

LWÓW, plac Kapitulny 2

Nr. TELEFONU 13017

filja **Nowy Sącz, Rynek 28.** Telefon 172.

Wytwórnia kołder, materaców i poduszek, bieleziny damskiej, męskiej i pościelowej, kołder, płótna, szyfony, obrusy, ręczniki, chusteczki, zefiry, barchany, woale, koce, dywany, chodniki, firanki, kapy, drelichy, pledy, sienniki, pierze i wkłady.

Kompletne wyprawy ślubne.

Jak ufundowano sztandar 1. Pułku Strzelców Podhalańskich.

Pułk dzieci sądeckich jakim jest 1 psp. otrzymał w r. 1918 zaraz po zorganizowaniu się sztandar ofiarowany mu przez obywatelstwo miasta Nowego Sącza pod którym to sztandarem stoczył zwycięskie boje w r. 1920. Po wyjściu przepisów o sztandarach wojskowych okazało się, że sztandar ten musi ustąpić miejsca sztandarowi o formie przepisanej przez Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Z inicjatywy burmistrza miasta Nowego Sącza



Dr. Roman Sichrawa

burmistrz miasta Nowego Sącza, prezes Komitetu sztandarowego dzięki któremu 1. p. s. p. otrzymuje w dniu dzisiejszym nowy sztandar.

Dr. Sichrawa zawiązał się tedy komitet, w skład którego weszli przedstawiciele miast których synowie uzupełniają 1. psp. Miastami temi są: Nowy Sącz, Stary Sącz, Limanowa, Muszyna, Piwniczna, Grybów, Gorlice i Krynica Zdrój, oraz powiaty: Nowy Sącz, Grybów, Nowy Targ, Limanowa, Gorlice.

Tak utworzony komitet rozpoczął prace przygotowawcze w lecie br. Dla pokrycia kosztów związanych z ufundowaniem sztandaru uchwały poszczególne miasta i miasteczka opodatkować się we wysokości 1 proc. budżetu zwyczajnego za rok 1928.

W szczególności złożyły:

Miasto	Nowy Sącz	9.776	Zł.	34	gr.
"	Stary Sącz	1.488	"	65	"
"	Limanowa	652	"	66	"
"	Muszyna	637	"	83	"
"	Piwniczna	90	"	23	"
"	Grybów	965	"	50	"
"	Gorlice	1.913	"	61	"
"	Krynica-Zdrój	2.282	"	36	"
Powiat	Nowy Sącz	4.966	"	09	"
"	Grybów	1.327	"	10	"
"	Nowy Targ	3.500	"	00	"
"	Limanowa	2.100	"	35	"
"	Gorlice	3.390	"	00	"

Razem suma 33.905. Zł. 72 gr.

Wobec tego, że suma ta przewyższała koszt konieczny dla sprawienia sztandaru uchwalono, by nadwyżkę użyć na budowę Domu Żołnierza w Nowym Sączu. Dla powiększenia zaś funduszy postanowiono zwrócić się do okolicznego ziemiaństwa z apelem poparcia tego zamierzenia przez złożenie dowolnych datków.

Apel ten nie pozostał bez echa. Do dnia bowiem dzisiejszego złożyli na powyższy cel: Hr. Brezowa z Witkowic 500 zł. Maurycy Ader z Jazowska 500 zł. Hr. Adam Stadnicki 30 m. drzewa tartego, Dr. Fryderyk Pordes 10 m. drzewa tartego i 100 zł. Turski Karol w Tymbarku 100 zł. Ks. Magiera opat OO Cysterców w Szczyżycu 100 zł. Magistrat miasta Biecz 100, Dr. Bogusław Chrzan N. Sącz 50 zł. Dr. Gałziński Stanisław rejent w Limanowej 30 zł. Chaim Frey zast. burmistrza w Łabowej 25 zł. Walterowa Julja z Rogów 25 zł. Berski Roman w Tylmanowej 20 zł. i M. Paszek właściciel browaru w Grybowie 20 zł. Lista ta jest jedynie zaczątkiem listy ofiarodawców, która niewątpliwie znacznie się zwiększy.

W ten sposób komitet ten w skład którego wchodzi: Prezes miasta Nowego Sącza dr. Roman Sichrawa, jako przewodniczący, starosta dr. Wawrzyniec Typrowicz, wiceprez. Nowakowski Stanisław radca Antoni Brudziana, hr. Adam Stadnicki, poseł, hr. Marja Brezowa z Witowic dr. Wilhelm Ader, właściciel dóbr w Jazowsku, starosta nowotarski p Skalecki, starosta limanowski dr. Adam Müller, starosta grybowski, Władysław Magórski starosta gorlicki, Tadeusz Ricci, burmistrz miasta Limanowej Marceli Bursztyn burmistrz miasta Nowego Targu, Józef Rajski, burmistrz miasta Grybowa Karol Czaplinski, burmistrz miasta Gorlic Kazimierz Murdzinski, burmistrz miasta Starego Sącza dr. Edward Szayer, burmistrz Krynicy-Zdroju dr. Ksawery Górski, burmistrz miasta Piwnicznej, Jan Marciszewski i sekretarz Rady powiatowej w Grybowie Jan Rysiewicz, spełnił dwa wielkie czyny. Ufundował sztandar dla 1. p. s. p. oraz Dom żołnierza.

To też całkiem słusznie należy mu się uznanie za jego pracę, a Zarządom poszczególnych miast wyróżnienie za ich ofiarność będącą wyrazem ich głębokiego patriotyzmu.

Magistratu król. woln. miasta
Nowego Sącza

W Nowym Sączu dnia 18. października 1928.

Odezwa.

Oдноśnie do odezwy z dnia 16. października 1928, w której podano program uroczystości poświęcenia sztandaru 1. p. s. p. podaję do wiadomości P. T. Mieszkańców miasta, że dostęp na rynek w niedzielę 21. października 1928 w czasie od godziny 9-taj do 14-taj dozwolony będzie;

1) Dla zdążających z Przetakówki i od placu zamkowego jedynie ulicą Franciszkańską i ulicą Kazimierza.

2) Dla mieszkańców Załubincza ulicami; Lwowską, Sobieskiego, Wałową, Szwedzką i Dunajewskiego.

3) Dla mieszkańców śródmieścia, dzielnicy Grodzkie i Wólki, ulicami Jagiellońską, Szwedzką i Dunajewskiego.

Wejście na Rynek od strony Kościoła O. O. Jezuitów, Wąskiej, Kościelnej i Lwowskiej koło apteki p. Nowakowskiego będzie bezwarunkowo wzbronione.

W interesie porządku i ładu podczas uroczystości proszę o z stosowanie się do powyższego nieprzerwanie szpalerów młodzieży i stosowanie się ściśle do wskazówek straży obywatelskiej.

P. T. właściciele sklepów. proszę ażeby w dniu tym udekorowali wystawy sklepowe i odpowiednio je oświetlili wieczorem do godziny 23.-

Burmistrz

Dr. Roman Sichrawa w. r.

Powiatowa Kasa Chorych w N. Sączu.

L. 3796 28.

Nowy Sącz. 11 paźdz. 1928.

Ogłoszenie.

Łaźnia parowa P. Józefa Schreibera przy ul. Tarnowskiej Nr. 6 oddawaną będzie do użytku członkom Kasy Chorych i ich rodzinom w następujących dniach każdego miesiąca w 1928 r.:

We czwartek dnia 18 paźdz. 1928

We czwartek dnia 15 listopada 1928

We Czwartek dnia 20 grudnia 1928

dla mężczyzn od godz. 8 rano 14 (2 popoł.)

dla kobiet od g. 14 do 18 (od 2 do 6 popoł.)

następnie dla mężczyzn od godziny 18 do 22

(od 6 do 10 wieczór).

Członkowie, chcący korzystać z kąpiei. winni zabrać ze sobą legitymacje członkowskie ewentualnie poświadczenie od pracodawcy.

Zarząd Pow. Kasy Chorych

w Nowym Sączu.

Program uroczystości z okazji przyjazdu do stolicy Podhala Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i wręczenia sztandaru 1 p. s. p.

Sobota, dnia 20 października b. m.

a) Godz. 9. Msza żałobna w kaplicy szkolnej za poległych członków 1 P. S. P.

b) Godz. 19. capstrzyk.

c) Godz. 19:30 uroczysty Apel Poległych na Rynku.

Niedziela, dnia 21 października b. m.

a) Godz. 10—10:30. Przyjazd Pana Prezydenta i hołd Miasta przed bramą powitalną (przy Rynku).

b) Godz. 11—12. Msza św. polowa na Rynku i poświęcenie sztandaru (w razie niepogody w Kaplicy szkolnej).

c) Godz. 12:30. Hołd dzieci szkolnych w parku miejskim.

d) Godz. 13—13:20. Defilada wojskowa przed Dyrekcją Skarbu,

e) Godz. 13:30—19. Przyjęcie P. Prezydenta w salach Kasyna Oficerskiego — obiad żołnierski etc.

f) Godz. 19:30—21. Przyjęcie Pana Prezydenta w salach Ratusza.

g) Godz. 21—21:30. Odjazd Pana Prezydenta do Tarnowa.

Pierwszorządna Pracownia krawiecka męska

Hermana Niedermana

została przeniesiona z ulicy Majteki na ulicę

Jagiellońską vis a vis Starostwa

wykonuje zamówienia z własnego materiału po cenach konkurencyjnych, dla P. T. Urzędników ulgi w spłatach.

Równocześnie dziękuję za dotychczasowe poparcie i proszę o dalsze odwiedziny.

Nadzwyczajna okazja dla czytelników Kurjera Podhalańskiego na sezon jesienny i zimowy

Dajemy mieszkańcom oddalonym od centrum przemysłu włókienniczego możliwość otrzymania wszelkich towarów manufakturowych, pończoszniczych i trykotażowych z pierwszego źródła po cenach fabrycznych, i tem samem omijając cały szereg przekupniów.

Jako reklamę wysyła Fma „Wygoda Polska” Łódź, komplet towarów zimowych aby przekonać o dobroci i cenach naszych towarów.

Tylko za Zł. 42.-

3 metry bostonu „London“ wełnianego dubeltowej szerokości na męskie zimowe ubranie w b. dobrym gatunku, najmłodniejszych daseniach i gładkich kolorach jak granat, brąz i czarny, 3 mtr. szewiotu dubl. szer. we wszystkich kolorach na damską świąteczną suknię, i sweter zimowy męski lub damski, 3 mtr. flaneli białozłotej na ciepłą zimową koszulę lub na żądanie gotową koszulę, 3 pary skarpetek zimowych ciepłych, 1 chustkę turecką w najładniejszych deseniach, 1 ręcznik miękki puszysty i 3 chustki batystowe do nosa.

Do każdego zamówienia dolicza się Zł. 3.50, jako koszt opakowania i opł. poczt.

To wszystko wysyłamy za zaliczką pocztową, płaci się przy odbiorze na poczcie. Kupujący nic nie ryzykuje, gdyż o ile się niepodoba przyjmujemy go z powrotem a pieniądze zwracamy.

Zamówienie adresować: Fma „Wygoda Polska” Łódź, skr. poczt. 482 Posiadamy na składzie kołdry watowe w różnych kolorach z białej waty z dobrym wierzchnim okryciem satynowym z obydwóch stron o pełnej szerokości i długości.

Tylko po Zł. 22.-

Bezpłatne cenniki na wszelkie towary manufakturowe, pończosznicze trykotażowe wysyłamy na żądanie.

Dla szkół i robót ręcznych

Włóczki — wełny — bawełny — D. M. C. — nici — przędze — jedwabie oraz dodatki do tychże jak igły — druty — szydełka — wałeczki i t. p. cenami wyborem i jakościowo bezkonkurencyjnie w firmie

KAROL SOZAŃSKI NOWY SĄCZ,
JAGIELLOŃSKA 2.

Na składzie Biblioteka D. M. C. z wzorami wszelkich robótek ręcznych.

„POPRADEK”

Tow. budowlano przem. Sp. z ogr. odp.
W Nowym Sączu, Wólki Żeglarska
Poleca na sezon budowlany materiał drzewny jak łaty, rygle, belki, deski, itp. najlepszą cegłę i dachówkę własnej cegielni parowej. Spółka podejmuje się budowy gotowych domów i will. Wykonuje wyroby stolarskie na zamówienie. Przyjmuje się również drzewo do przetarcia.

Kilkaset złotych miesięcznie

może zarobić każdy łatwą pracą w domu. Na odpowiedź załączyć znaczek lecz nie konieczne. Informacji udziela:

Wydawnictwo Handlowe Poznań
ul. Przecznicza 7-8

Chcesz otrzymać posadę?

musisz ukończyć

KURSA FACHOWE

korrespondencyjne Prof. Sekułowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursa wycuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo.

Żądajcie prospektów.



Uzyskał ze względu na wysmienity gatunek złoty medal na wystawie Gospod. Spożywczej w Katowicach

KURSA MATURYCZNE.

Na skutkżyżyczenia sfer rodzicielskich, oraz starszej młodzieży naszego miasta, zamierza grono profesorów gimnazjum zorganizować trzyletnie kursa maturalne.

Celem ich przygotowanie młodzieży w ciągu trzech lat do egzaminu dojrzałości.

Zgłoszenia reflektujących przyjmuje się w sali konferencyjnej II. gimnazjum codziennie od godziny 6-tej do 7-mej wieczorem do dnia 1 listopada b. r.

Informacji bliższych udziela się w tym samym lokalu i czasie.

Dom towarowy

przy ul. Piotra Skargi (róg Rynku) poleca materiały wełniane, barchany, zefiry i kołdry na obstalunek, po cenach najniższych.

CHŁOPCA

do nauki szewskiej
przyjmie od zaraz — Bublik
ul. Kunegundy.

BACZNOŚĆ!

Wszelkie ogłoszenia do II.

Kurjera Codzien. przyjmuje

w Nowym Sączu

Oddz. II. Kurjera Codz.

ul. Jagiellońska 1. 29.

KAŻDY MOŻE SIĘ WZBOGACIĆ
kupując los 1-szej klasy

18-tej Państwowej Loterii Klasowej
w Kolekturze przy ul. Kościelnej

Główna wygrana 750.000 Zł.

oraz 400.000

350 000

150 000

2 po 80 000

4 po 75 000

2 po 60.000

3 po 50.000

i wiele wiele mniejszych

Co drugi los wygrywa!

Cena losów 10 złotych.

L. WACHTEL

DRUKARNIA ROMANA PISZA

w NOWYM SĄCZU, JAGIELLOŃSKA 5

TELEFON Nr. 193.

Konto P. K. O. 408.475.

Zaopatrzona w najnowsze kroje pism, wykonuje wszelkie druki jedno i wielobarwne, szybko, starannie i po cenach najprzystępniejszych. Zamówienia z prowincji wykonuje w 48 godz.

Baczność!

Baczność!

Już wyszły z druku

pierwsze książki z biblioteki

II. KURYERA CODZIENNEGO

Pierwsza serja obejmuje następujące dzieła:

Czerwone Bogi. Powieść, str. 218, cena 1 zł. 50 gr.

Zęby tygrysa. Przygody Arsenjusza Lupina, powieść, str. 411, cena 2 zł. 50 gr.

Złoty Trójkąt. Nowe przygody Arsenjusza Lupina powieść str. 216
Cena 1 zł.

Talizman Szczęścia. Powieść egzotyczne str. 311. Cena 1 zł. 50 gr

Złowrogi Storczyk. Powieść str. 101. Cena 1 zł.

Otchłań Śmierci. Powieść fantastyczna str. 70. Cena 50 gr.

Dama w Złotym Brokacie. Powieść, str. 124. Cena 50 gr.

Złote Sidła. Powieść sensacyjna, str. 200. Cena 1 zł. 50 gr.

Eliksir Zmartwychwstania. Powieść str. 210. Cena 50 gr.

Tajemnica Lekarza. Wyznanie amerykańskiego włamywacza.
str. 76. Cena 50 gr.

Mała Cady. Powieść str. 302, Cena 1 zł. 50 gr.

Sensacyjna zdarzenie. Zbiór nowel, str. 144. Cena 50 gr.

Mumja Zmartwychwstała. Sensacyjna powieść Conan Doyle,
str. 50. Cena 50 gr.

Dymisjonowany Djabęł. (Tysiąc i jedna noc) paryjskich) str. 180
Cena 1 zł.

Siostra Messaliny. Powieść społeczna, str. 82. Cena 50 gr.

Dziwy Medjumizmu. Studium naukowe, str. 96. Cena 50 gr.

Sąd nad Antychrystem. Powieść Aleksandra Błazejowskiego,
str. 136. Cena 1 zł. 50 gr.

Nasza Wiosna. Zbiór poezji K. Lępkowskiego str. 78. Cena zł. 1.50.

**Nader ciekawy cykl ten zawierający 18 książek
kosztuje w całości tylko 18 zł. 50 gr.**

Do nabycia

**W ODDZIELE II. KURJERA CODZIENNEGO NOWY SĄCZ
ulica Jagiellońska 29.** (obok Inw. Hurtowni Tytoniowej).

Zakład techniczno-dentystyczny IGNACEGO GOLDBERGERA

NOWY SĄCZ, Konarskiego 5 parter

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie techniki dentystycznej wchodzące.